Nr. 267.

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 19 listopada 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 18 listopada.*

(Wczorajsze posiedzenie delegacyi węgierskiéj. — Pierwsza sesya konferencyi afrykańskiéj; przemówienie księcia Bismarcka; obór przewodniczącego i sekretarzy; urządzenie sali konferencyjnéj. — Ruch zbrojny na angielskiéj wyspie Skye; wyprawa jenerała Wolseley i koncesye Gladstona dla Izby lordów w kwestyi bilu reformy. — Krytyczne położenie Ferrego; wojna z Chinami; sprawozdanie komisyi tonkińskiéj w Izbie deputowanych i przywrócenie taksy chleba. — Otwarcie holenderskich stanów jeneralnych.)

Na kilka spraw, poruszonych we wspólnych delegacyach, mianowicie węgierskiéj, zwraca dziś jeszcze uwagę nasz korespondent wiedeński, przy czém wysnuwa trafne na przyszłość wnioski. Odsyłając czytelnika do rzeczonéj korespondencyi, zapisujemy tu, że na wczorajszém posiedzeniu delegacyi węgierskiéj wskazał ponownie dr. Falk na sprawozdanie wydziału, które wiernie, jak mówił, odzwierciedla wrażenie, jakie sprawiły we wydziale wyjaśnienia ministra spraw zagranicznych. Referent prosił, ażeby wydział przyjął jego sprawozdanie. Następnie zastrzegł się stanowczo delegat Szilagyi przeciw szerzonym w prasie zagranicznéj zapatrywaniom, jakoby nieprzyjazna jedynie Rosyi polityka liczyć mogła w Węgrzech na dobre przyjęcie i jakoby naród madziarski kierował się sympatyą, lub antipatyą. W końcu przyjęła delegacya bez dalszéj dyskusyi podczas jeneralnych i specyalnych obrad budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Z pierwszego, sobotniego posiedzenia konferencyi afrykańskiéj podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły. Konferencyą otworzył książę Bismarck krótką przemową, w któréj wskazał na jéj cel i wyraził życzenie pomyślnego załatwienia sprawy. Następnie zabrał głos ambasador włoski jako dziekan ciała dyplomatycznego a podziękowawszy księciu kanclerzowi za powitanie delegatów, zaproponował go na przewodniczącego konferencyi. Propozycya została jednogłośnie przyjętą, poczém przystąpiono do wyboru sekretaryatu, składającego się z ambasadora francuskiego Reindre, hr. Wilhelma Bismarcka i wice-konsula Schmidta. Następne posiedzenie odbędzie się dziś we wtorek. Po zamknięciu posiedzenia zebrali się delegaci na śniadanie, podczas którego berlińskie krygervereiny wyprawiły księciu Bismarckowi owacyą. Obrady konferencyi odbywają się w tych samych komnatach, w których w roku 1878 zasiadał kongres berliński. Jako miejsce posiedzeń obrano wielką salą, zajmującą cały środek górnego piętra pałacu kanclerskiego. Okna sali po stronie południowéj wychodzą na ulicę Wilhelmowską, po stronie zachodniéj na ogród. Udekorowanie olbrzymiéj téj sali pozostało to samo, co w r. 1878. Drzwi, fryzy i kolumny bogato są wykładane marmurem, ściany są koloru popielatego, a draperye u okien i fotele czerwonego. Wywieszona w sali konferencyjnéj mapa, 5 metrów wysoka, sporządzona przez Kieperta, przypomina cel, jaki zgromadził w niéj ten świetny co do liczby areopag międzynarodowy. Delegaci siedzą przy stole ustawionym w podkowę, tak, że fotel kanclerski znajduje się w samym środku, a za nim w tyle ustawiono osobny stół dla sekretarzy konferencyi. Po obu stronach kanclerza siedzą w porządku alfabetycznym pełnomocnicy: po prawicy delegat austryacko-węgierski, po lewicy belgijski itd. Naprzeciw kanclerza, w środku wewnętrznéj podkowy, zajął miejsce sekretarz stanu, hr. Hatzfeld, mając po lewicy delegata francuskiego, a po prawicy szwedzkiego. Posiedzenia komisyjne i pokoje do konwersacyi mieszczą się w południowém skrzydle zamku. W sali jadalnéj ustawiono bufet z rozlicznemi przekąskami dla pokrzepienia członków konferencyi.

Zbrojny ruch na angielskiéj wyspie Skye (Zobacz Przegląd w „Kuryerze“ z dnia wczorajszego), tak wielkie przybiera rozmiary, że rząd uznał za konieczne nowe tamdotąd wysłać posiłki wojskowe. Wiadomość ta wywołała pomiędzy crofterami nowe wzburzenie; powstańcy grożą wywołaniem ogólnego powstania i odbywają w tym celu gromadne narady; uzbrojeni są w kosy, siekiery i posiadają nawet 5000 flint, gdyż wielu crofterów należy do rezerwy marynarki. Dowódzca ich, Macpherson, głosi, że jak tylko zadmie w róg bojowy, tysiące mężów staną do walki. Jak opowiada korespondent „Koeln. Ztg.,“ otrzymał Macpherson od pewnéj damy szkockiéj miecz wraz z listem, którego treść tak brzmi: „Tyrani panują dziś nad wyspą, gnębią oni lud, ale jeżeli lud ten stanie jak jeden mąż do walki, znikną tyrani ze Skye i wysp; posyłam ci miecz dla obrony ognisk rodzinnych; obowiązkiem jest każdego Celta walczyć aż do ostatniéj kropli krwi.“ — Wczorajsze doniesienia ze źródeł angielskich przedstawiały zbrojne to powstanie jako robotę socyalistyczną i posądzały o udział w niéj Fenian irlandzkich; wedle dzisiejszéj depeszy dziennika nadreńskiego, crofterowie podnoszą tylko oręż przeciw uciskowi tyranów angielskich. Ludność wysp hebrydzkich nie jest liczna, mimo to dałoby się jéj powstanie bardzo we znaki Anglii w téj chwili, kiedy równocześnie czeka ją walka i z fałszywym prorokiem pod Chartumem i z Boersami w kraju Beszuanów. Wyprawie jenerała Wolseley grozi wielkie niebezpieczeństwo. Jenerał jak donosi korespondent „Kölnische Ztg.“, dotarł wprawdzie do Dongoli, ale spiesznie się cofnął a cofnięcie to równało się ucieczce. W Dongoli wre wszystko i kipi. Anglicy nie ufają mudirowi i posądzają go o tajne stosunki z mahdim. Plemię Kabbabisz, koczujące w oazie el Kab, oczekuje jedynie na przybycie proroka, ażeby uderzyć na Wolseleya; naczelnik ich Salah zgromadził już około siebie wszystkich mężów zdolnych do noszenia broni. Grozę téj sytuacyi przewidują same dzienniki angielskie. Korespondent „Standarda“ pisze, że jeżeli Wolseley poniesie choć drobną klęskę, wtedy powstaną wszystkie plemiona na tyłach wyprawy angielskiéj. Mahdi czerpie swą potęgę z wspólnéj nienawiści Sudeńczyków do Anglii. — Położenie gabinetu Gladstona jest, jak widzimy, rozpaczliwe i ztąd to zapewne pochodzi, że premier okazuje w téj chwili bardzo pojednawcze usposobienie względem Izby lordów i wszelkie możliwe robi im koncesye, byle tylko pozbyć się kłopotów, jakie mu sprawia bil reformy wyborczéj. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj oświadczył Gladstone, że rząd dla miłéj zgody gotów jest natychmiast zakomunikować bil o nowym podziale okręgów wyborczych w głównych zarysach i powiadomić o tém przyjaźnie opozycyą, albo poddać go w Izbie niższéj pod dyskusyą, przyspieszyć obrady i wraz z drugiém czytaniem w Izbie gmin wnieść bil w Izbie lordów, albo wreszcie z przyjęcia bilu zrobić kwestyą gabinetową. — Gladstone oswaja się już z myślą ustąpienia od steru rządu.

W tym samém położeniu, co pierwszy minister angielski, znajduje się nieledwie i p. Ferry. Chiny z coraz większemi siłami występują do walki. W końcu zeszłego miesiąca przekroczyło 20 do 30 tysięcy wojska chińskiego Jantse-Kiang w pobliżu jeziora Go-jang. Rząd chiński zakupuje angielskie i amerykanskie okręty szybko żeglujące, ażeby przełamać blokadę portów Formozy. Opozycya przeciw Ferremu podnosi coraz śmielej głowę i podczas obrad za budżetem wystąpi do zaciętéj walki. I sprawozdanie komisyi tonkińskiéj poda do ręki opozycyi pożądany materyał. Wczoraj odczytał to sprawozdanie referent Leroy. Komisya żąda wysłania nowych posiłków do Chin i oświadcza, że rząd domaga się 40 milionów kredytu na opędzenie kosztów wyprawy na pierwsze półrocze r. 1885. Na wniosek Ferrego ustanowiła Izba termin obrad na przyszły poniedziałek. — Rada municypalna przyjęła wczoraj wniosek prefekta Sekwany, żądający tymczasowego przywrócenia taksy od chleba. I ta sprawa gotowa wywołać zatarg z rządem.

Król holenderski otworzył wczoraj stany jeneralne mową od tronu, w któréj wspomniawszy na wstępie, że wybory do sejmu w zupełném odbyły się porządku, zapowiedział daléj projekt do ustawy, która ma usankcyonować uchwaloną już zmianę konstytucyi co do rejencyi, jako téż projekt dotyczący ustanowienia opieki dla niepełnoletniéj następczyni tronu.

## W sprawie wyborów miejskich.

Na zebraniu piątkowém, odbytém na sali hotelu saskiego, postawiono pomiędzy innemi także kandydaturę pana dr. Jarnatowskiego, i to w jedynym pewnym okręgu, w którym zwycięstwa spodziewać się możemy.

Kandydatury na radnych miasta nie zostały dotąd przez komitet proklamowane, wyborcy nie zostali wezwani, aby głosy swe oddawali na tych a tych — wolno nam przeto bez naruszenia solidarności wypowiedzieć z całą otwartością zdanie nasze o kandydaturze pana dr. Jarnatowskiego, jak to już częściowo uczyniliśmy w dwóch ostatnich numerach naszego pisma.

Jest bardzo rozpowszechnione w mieście mniemanie, że pan dr. Jarnatowski należy do poznańskiéj pruskiéj loży masońskiéj. Dopóki pan dr. Jarnatowski temu nie zaprzeczy stanowczo, — czego dotąd nie uczynił, dopóty przeprowadzenie jego wyboru przez ludność wyłącznie katolicką i szczerze do Kościoła przywiązaną, natrafi na wielkie trudności.

Dziwnie zaiste jest rzeczą, że „Goniec Wielkopolski“, który za patronkę obrał sobie Najświętszą Pannę Gietrzwałdzką, a za protektora św. Pawła Apostoła — pierwsze laury na polu „tryumfów“ swoich pragnie uszczknąć przez popieranie téj kandydatury.

Powtarzamy raz jeszcze, iż pan dr. Jarnatowski winien złożyć najprzód kategoryczne oświadczenie, że pogłoska, jakoby był masonem, członkiem tutejszéj loży pruskiéj, jest fałszywą.

Powtóre nikomu nie jest tajném, jakie stanowisko zajmuje pan dr. Jarnatowski względem Kościoła katolickiego, jego hierarchii, jego prawd, obrzędów i zwyczajów.

Jest to stanowisko nad wszelki wyraz nieprzyjazne i wrogie, a usposobienia tego dał p. dr. Jarnatowski, bardzo wiele dowodów.

Świadkiem jego działanie w Towarzystwie Młodych Przemysłowców w pierwszéj fazie jego istnienia, które p. dr. Jarnatowski rozbił i pogrzebał swemi namiętnemi tyradami przeciw religii, duchowieństwu, dogmatom i obrzędom, już nie tylko katolickim, ale przeciw religii i duchowieństwu w ogóle.

Świadkiem tego jego „Hygiena“ wydana przed kilku laty w Poznaniu, z któréj „florilegium“ czasu swego podaliśmy.

Świadkiem występowanie p. dr. Jarnatowskiego przy każdéj sposobności, w każdéj dyspucie, ilekroć mu się do tego nadarzy sposobność.

W takim stanie rzeczy dała sobie większość piątkowego zebrania smutne świadectwo ubóstwa, że odrzuciwszy kandydaturę p. dr. Osowickiego, postawiła na Chwaliszewie kandydaturę p. dr. Jarnarowskiego, chcąc zamieszkałe w téj części masta duchowieństwo i katolików tamtejszych zmusić, aby głosowali na kandydata takiego, jak p. dr. Jarnatowski.

Jeśli p. dr. Jarnatowski nie uzna za stósowne nie przyjąć ofiarowanego mu przez większość mandatu — wtedy obowiązkiem jego jest:

1) oświadczyć, że obiegające po mieście pogłoski o należeniu jego do tutejszéj loży masońskiéj są fałszém;
2) że mimo wyznania swego będzie na ratuszu bronił
   a) wyznaniowego charakteru szkoły i żądać będzie przywrócenia tego charakteru szkołom poznańskim,
   b) że obstawać będzie za tém, aby nadzór szkół poznańskich przywrócono duchownym, a przynajmniéj kierownictwo nauki religii św. przywrócono tak samo księżom katolickim, jak je przywrócono duchownym protestanckim.

To jest minimum, czego od p. dr. Jarnatowskiego żądać możemy, i jeżeli takiéj deklaracyi nie złoży, przewidujemy, że wybór jego napotka na trudności, a przymuszanie katolików do głosowania na obywatela wrogiego Kościołowi uważać byśmy musieli za ***pogwałcenie wolności sumienia.***

I my uważamy tak samo, jak inni wybór komitetu do spraw miejskich za dokonany prawidłowo — sądzimy wszelako, że komitet działania swego nie rozpocznie od narzucenia obywatelstwu kandydata, na którego bez dokładnych wyjaśnień i deklaracyi głosować nie mogą.

Nie głosimy secesyi ani buntu, owszém potępiamy jedno i drugie; żądamy tylko tego, czego każdy wyborca żądać ma prawo: t. j. żądamy zapewnienia, że kandydat przez komitet stawiony, znany z dążności antykatolickich będzie w magistracie bronił naszych katolickich przekonań w radzie miejskiéj.

Jest to zaiste minimum, czego żądać mamy prawo.

## Rada związkowa.

Niemiecka rada związkowa odbyła wczoraj dnia 17 bm. po południu plenarne posiedzenie, na którém zapadły dwie ważne uchwały.

Wiadomo, że sejm Rzeszy niemieckiéj już po dwakroć, raz znaczną, drugi raz ogromną większością przyjął wniosek katolików, poparty przez Polaków, domagający się zniesienia ustawy o tak z. nieprawném wykonywaniu urzędowych czynności duchownych, za które wyznaczona była ***kara banicyi.***

Rada związkowa już raz odrzuciła tę uchwałę parlamentu — a chociaż na ostatniéj sesyi parlament niemiecki na to odrzucenie odpowiedział prawie jednomyślném powtórzeniem swéj uchwały, rada związkowa na wczorajszém posiedzeniu i tę drugą uchwałę ***odrzuciła.***

Dzieje się to w przededniu zwołania parlamentu niemieckiego, w którym centrum liczyć będzie 110 członków, a więc jednego więcéj niż w przeszłym parlamencie — a socyaliści 24, tj. 11 więcéj niż przed 3 laty! Mimo wytrwałego i bohaterskiego stanowiska katolików i wzrustu partyi przewrotu, rada związkowa nie chce wypuścić z ręki prawa, które dozwala władzom rządowym wypędzać niedogodnych księży z granic poszczególnych dzielnic, a nawet i z obrębu całego cesarstwa. Jest to równocześnie niejakoś zapowiedzią, czego się po kanclerzu niemieckim i po rządzie w ogóle spodziewać możemy!

Na posiedzeniu tejże saméj rady przyjęto wniosek Ackermana uchwalony jako § 100 e) nowéj ordynacyi procederowéj, żądający, aby uczniów przyjmować i na czeladników wyzwalać mogli tylko majstrowie do cechu należący, z czego rzemieślnicy rokują sobie wielkie korzyści i na nich opierają nadzieję podniesienia rzemiosła.

Wiadomość tę wszyscy przyjaciele rzemiosła i przemysłu przyjmą z prawdziwą radością, gdyż nowy ten przepis, uczciwie zastósowany, stawi skuteczną tamę partactwu, jakiego ślady i u nas w przerażającéj pokazują się postaci.

Nakoniec przyjęła Rada związkowa uzupełniony projekt do ustawy o parowcach pocztowych, mających utrzymywać komunikacyą między Niemcami a zamorskiemi koloniami niemieckiemi. Nowy ten projekt przedłożony będzie parlamentowi, który go w ostatniéj kadencyi odrzucił.

## Wybory.

Ostateczny rezultat wyborów ściślejszych w Bydgoskiém jest następujący: Oddano głosów 12,766. Absolutna większość wynosi 6384. Pan Adolf Koczorowski otrzymał 5447, p. Gerlich 7319 głosów, ostatni zatém wybrany został 915 głosami po nad absolutną większość. — W dniu 28 października otrzymał pan Koczorowski tylko 4481 głosów, obecnie zatém 966 głosów więcéj, przeciwnik zaś obecnie 2944 głosów więcéj, aniżeli podczas pierwszego głosowania. Większość tę zawdzięcza p. Gerlich przeważnie liberałom niemieckim.

## Praktyki „Gońca Wielkop.“

Organ dra Rzepeckiego gniewa się na „Kuryera,“ że tenże poruszył publicznie kwestyą rzekomego, czy prawdziwego należenia dra Jarnatowskiego do tutejszéj pruskiéj loży masońskiéj.

Niech „G. W.“ będzie przekonany, że dla „Kur. Pozn.“ sprawa ta byłaby do końca wieków pozostała obojętną, tak, jak nią była dotychczas, gdyby partya „Gońcowa“ nie była wysunęła p. dr. J. na kandydata do rady miejskiéj, gdzie mason, ani wróg Kościoła katolickiego ludności polskiéj i katolickiéj reprezentować nie może.

My nie zawsze możemy pisać oparci „na dokumentach,“ jak „Goniec W.,“ który np. nie dawno temu napisał był, iż redakcya „Kuryera Pozn.“ napisała do „Schl. Volks Ztg.“ artykuł, aby go potém przedrukować na niekorzyść „Gońca,“ — a kiedy dra Rzepeckiego pytano, zkąd ma na to dowody: odpowiedział: Nie mam dowodów — ale niech się tłómaczą!! W obec takich praktyk niech nam będzie wolno wytoczyć sprawę „Gońca“ i dra Rzepeckiego, opierając się ***na dokumentach.***

Otrzymujemy następującą korespondencyą:

**Z Krotoszyńskiego.**

(χ) Pismo, założone w tym roku. w którym objawiła się Najświętsza Panna w Gietrzwałdzie i stojące pod patronatem św. Apostoła Pawła, jak to w numerze 211 z pewnym rodzajem znaczącego mistycyzmu powiada o sobie „Goniec Wielkopolski,“ jest z natury rzeczy tak świętém, iż śmiertelnemu człowiekowi zaledwie oczy do niego wznieść się godzi. Mimo to wszakże, a po części może właśnie dla tego, pozwalamy sobie „Gońca Wielkopolskiego“ poprosić o wyjaśnienie nam jednego faktu, o którym przypadkowo i mimochodem przed niedawnym czasem mieliśmy sposobność się dowiedzieć.

Jakoś w styczniu, czy w lutym b. r. umarł we wsi Głogininie pomiędzy Koźminem a Borkiem położonéj, gospodarz Ciecierski, prawy Polak i gorący katolik i około rozbudzenia poczucia polskiego pomiędzy włościastwem tamtych okolic, jak rzadko który w tym stanie zasłużony. Przyjaciel od serca zmarłego Ciecierskiego, równie zacna i prawa dusza, gospodarz K. z Głogonina, pragnął, aby zasługi nieboszczyka w należyty uczczone zostały sposób, postarał się o to, aby skromny jego, a tak pełen zasług żywot nie poszedł w niepamięć, lecz wzniosłym przykładem wytrwałości i poświęcenia świecił późniejszym pokoleniom. Jakoż we wszystkich dziennikach, bez różnicy tendencyi i zasad, pojawiły się bardzo sympatyczne wspomnienia o zgasłym Ciecierskim, wkrótce po spuszczeniu zwłok jego w łono matki ziemi. I do „Gońca Wielkopolskiego“ wystósowana została obszerna korespondencya w tymże przedmiocie.

Ku wielkiemu zmartwieniu jednakże rzeczonego K. i innych przyjaciół zmarłego upływa jeden tydzień, upływa i drugi, a onéj korespondencyi w „Gońcu“ jak nie widać tak nie widać. Zwątpiwszy wreszcie gospodarz K. odwołuje się w téj mierze do redakcyi „Gońca,“ ale na list swój otrzymuje odpowiedź wymijającą. Przypadek zrządził, iż on gospodarz i druh serdeczny zmarłego, w towarzystwie jeszcze jednego świadka, którego nazwisko tylko w tym razie podejmuję się wyjawić, gdyby „Goniec“ w téj sprawie odwołał się do interwencyi sądowéj — we własnym interesie wybrał się do Poznania. Odwiedzić przy téj sposobności redakcyą „Gońca“ i zapytać się wprost o los korespondencyi, leżało w ich planie, i gdy przybyli na miejsce, los tak widocznie pokierował, iż głównego redaktora „Gońca“ dr. Rzepeckiego spotkali na ulicy. Zainterpelowany w téj sprawie dał odpowiedź wymijającą, składając się tém, że korespondencya gdzieś zginęła, prawdopodobnie przy okazyi przeprowadzki, jaką biuro redakcyjne w tymże czasie miało odbyć. W toku negocyacyi gospodarz K., widząc wymijający i niechętny sposób tłómaczenia się dr. Rzepeckiego, odezwał się w naiwny i nieświadomy spraw redakcyjnych sposób:

„Bo jeśliby to miało co kosztować, to ja gotów jestem wszystko zapłacić.“

„Tak, odparł na to z niejakiém wahaniem dr. Rzepecki, **kosztowałoby to w tym razie pięć marek.**“

K. oświadczył się gotowym do zapłacenia, lecz redaktor na ulicy pieniędzy nie przyjął. Udali się więc za jego wskazówką do biura redakcyjnego, zapłacili jakiéjś damie pięć marek i, o cudo!! artykuł rzeczony pojawił się w jednym z najbliższych numerów „Gońca Wielk.“ w całéj rozciągłości!!!

Jeżeli nam „Goniec w przedstawieniu powyższego faktu wytknie pewne drobne niedokładności, niechaj to zechce policzyć na karb ogólnéj ułomności ludzkiéj i niechaj z góry przyjmie za to nasze przeproszenie. — Fakt sam przyjęcia pięciu marek za pomieszczenie korespondencyi w dziale redakcyjnym nie może, zdaniem naszém, ulegać wątpliwości, gdyż zbadaliśmy go na miejscu z ust ludzi nieposzlakowanéj prawości charakteru i do tego żarliwych zwolenników „Gońca“. A podobne postępowanie ze strony pisma występującego pod dewizą: w imię Boże! za wiarę i ojczyznę! jest dla nas po prostu nie ze wszystkiém zrozumiałém, i dla tego wdzięcznibyśmy mu byli, gdyby nam zechciał dać jakie objaśnienie co do pytania, czy żądanie pieniędzy za pomieszczenie artykułu owego pod aprobatą i odpowiedzialnością redakcyi jest u niego stałą praktyką, czy téż może było ono w tym tylko przypadku sporadyczném, wyjątkowém zjawiskiem. Jeżeli bowiem redakcya pomieszcza za zapłatą artykuły niby to od siebie wychodzące, lub przez siebie aprobowane, natenczas zdaniem naszém przestaje „Goniec“ być organem opinii publicznéj, a staje się miejscem publicznem, w które każdy za pewną opłatą wrzucać może, co mu się podoba. Jeżeli natomiast stało się to przypadkowo, tak sobie na przykład, aby skorzystać z nieświadomości chłopka i wyłudzić z niego w jakich wyższych, a nam niewiadomych celach kilka marek, natenczas — no! natenczas niechaj inni wypowiedzą to słowo, które samo jedno istotę i wartość moralną tego rodzaju finansowych operacyi oddać jest zdolne.

## Stare rzeczy w Austryi.

**Wieden,** 16 listopada.

(ꝏ) Jutro lub najpóźniéj pojutrze delegacye zakończą swą sesyą tegoroczną. Żywsze rozprawy wywiążą się już chyba tylko na walném zebraniu delegacyi węgierskiéj. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się i tam bez wyraźnych opozycyjnych występów. Biuro prasowe hr. Kalnokiego będzie więc tém łatwiéj mogło rozsyłać na wszystkie drogi biuletyny o zapadłéj jednomyślności dwóch delegacyi. A jednak, qui bene distinguit, bene docet. Prawdą jest, że nie ma żadnego stronnictwa w Austryi, któreby teraz parło do wojny. W Austryi stronnictwa są to reprezentacye ludowe, a ludy w ogólności nie chętnie biorą się do broni. Widzieliśmy, jak trudno było p. Bismarkowi w r. 1866 pociągnąć Prusy do wojny. Trzeba zawsze jakiego bardzo zdolnego i energicznego męża, aby zachęcić naród do wojny — prawda, że „przy jedzeniu przychodzi apetyt“, jakoż w r. 1870 naród niemiecki bardzo chętnie poszedł do walki, a gdyby musiał teraz wystąpić ponownie wojennie, jużby to księcia Bismarcka kosztowało o wiele mniéj pracy, aniżeli w r. 1866.

W monarchii austryacko-węgierskiéj są jeszcze inne specyalne przyczyny usposobienia pokojowego. Węgrzy wprawdzie raz po raz przypominają, że trwała zgoda z Rosyą jest niemożliwa i czasem napomykają, że należałoby pokonać Rosyą, zanim zbytecznie wzrośnie w potęgę. Jednak nie chcą wziąść inicyatywy do wojny, podnosząc często, że Węgry nie chcą i nie mogą kusić się o żadne zdobycze. Co do nas, niezawodnie oswobodzenia Polski z pod haniebnego ucisku wszyscy pragniemy. Ale raz istnieje obawa, czy przy tém ogółu nie upiekłby kto inny kasztanów, powtóre wzgląd na gabinet hr. Taaffego zmuszał naszych delegatów do wielkiéj wstrzemięźliwości. Dla tego ani nawet żaden z nich nie wystąpił przeciwko panu Hübnerowi, jak to dawniéj uczynił dr. Grocholski. Co do niemiecko-liberalnego stronnictwa jest ono zasadniczo przeciwném wszelkiéj wojnie i jak opierałoby się wszelkiéj wojnie. Czesi zawsze żywią sympatye dla Rosyi i wojnę z tém „pokrewném“ państwem uważają jako największe nieszczęście; — że takie jest zdanie politycznych kół czeskich, nie ulega najmniejszéj wątpliwości a wszelkie odmienne doniesienia mogłyby obudzić fałszywe mniemanie. Z tych wszystkich przesłanek wynika logicznie ogólny prąd pokojowy w delegacyach austryackich. Ale z faktu, że żadna frakcya w delegacyach nie dąży do wojny, nie można żadną miarą, jak to czynią organa półurzędowe, wywodzić wniosku, jakoby wszyscy byli zadowoleni z dzisiejszego ministra spraw zagranicznych. Owszém jest to kwestyą inną, a jeżeli delegacya węgierska nie wystąpiła jeszcze tym razem stanowczo przeciwko Kalnokiemu, to oczywiście tylko dla tego, ponieważ w delegacyi węgierskiéj mówił zupełnie tak, jak p. Tisza w sejmie peszteńskim, w skutek czego upadła wszelka sposobność do demonstracyi opozycyjnych.

Tymczasem półurzędowe biuro korespondencyjne wysługuje się przyjacielowi rosyjskiemu, ogłaszając dziś streszczenie artykułu „Journal de St. Pétersbourg,“ który Ojca św. oskarża o mięszanie się do spraw „wewnętrznych“ Rosyi, a to przyjęciem deputacyi tak srogo skrzywdzonych unitów podlaskich. Jak wiadomo, jednego z członków téj deputacyi, Frankowskiego, uwięziono na granicy polskiéj, kiedy wracał z Rzymu. Należałoby przypuszczać, że to dostateczna kara za — przewiezienie petycyi do Ojca św. Ale żeby jeszcze Ojca św. oskarżać o nieprawne mięszanie się do „wewnętrznych spraw rosyjskich“, to już cynizm, a największy cynizm, to to skwapliwe powtórzenie tych oskarżeń przez biuro korespondencyjne rządu, który przecież jest rządem państwa katolickiego.

Przy téj sposobności muszę zaznaczyć, że tutaj (wyjąwszy Koła polskie) sprawa unitów podlaskich dotąd jest tak mało znana, że nawet dzienniki zamiast Polesie drukują Podole! Możeby było rzeczą korzystną opisać dokładnie, ale treściwie sprawę unitów podlaskich w broszurze po niemiecku lub po francusku i przesłać ją wszystkim dziennikom, posłom i dyplomatom austryacko-węgierskim, i to przesłać ją tym samym osobom w pewnych odstępach trzy razy, aby je zmusić do przeczytania.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

**Berlin,** 17 listopada.

(Godność marszałka w parlamencie.)

(—) Na mocy doniesienia kanclerza nowy parlament otwarty zostanie dnia 20 bm., tj. w czwartek pół do drugiéj z połud. w białéj sali zamku królewskiego, Jak dawniéj, odkąd Falk ustąpił, tak i teraz rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Jadwigi o godzinie 1, w tumie protestanckim pół do pierwszéj godz.; ale czemuż nabożeństwo dla katolików nie wyznaczone na godziny przedpołudniowe, gdzie można wysłuchać mszy świętéj? Przebija się widocznie w tém rozporządzeniu nieznajomość obrządków katolickiego kościoła. Oby tylko ta wzmianka przyczyniła się na przyszłość do usunięcia téj niedogodności! Dwie frakcye konserwatywne i wolnomyślne wezwały wszystkich swych członków, aby się już dzień wprzódy zebrali, to jest dnia 19 bm. Celem zebrania jest prawdopodobnie wybór marszałka a przygotowawcze narady mają odpowiednią do tego osobę wyznaczyć. Historya wyborów marszałków w parlamencie niemieckim jest jednym z najwięcéj zajmujących szczegółów w dziejach téj izby. Wypadki tych wyborów nie tylko są charakterystyczném znamieniem poszczególnych frakcyi, ale zazwyczaj i sygnaturą następującego po nich okresu prawodawczego. Póki narodowcy byli u steru a walka kulturna w najlepsze kwitła, centrum, jakkolwiek najsilniejsze co do liczby członków, nie dopuszczano do téj godności, jako nie zasługujące na ten zaszczyt i wrogo usposobione względem państwa. Butni narodowcy obierali marszałka i wicemarszałka ze swego łona, a konserwatyści poprzestawali na zastępcy wicemarszałka. Marszałkiem parlamentu konstytuującego, północno-niemieckiego i niemieckiego był aż do roku 1873 narodowiec dr. Simson, teraźniejszy prezes trybunału Rzeszy w Lipsku. Po nim objął i piastował tę godność od 1874 do maja 1879 narodowiec Forckenbeck, teraźniejszy nadburmistrz berliński. Ten wśród sesyi wyrzekł się téj funkcyi, obrażony reprymandą udzieloną przez „Nordd. Allg Ztg“ za to, że był motorem i przewódzcą ligi anti-zbożowéj. Nazajutrz, tj. 21 maja 1879 wybrano po raz pierwszy konserwatystę, tj. p. Seidewitza marszałkiem. Na jego stronę przechyliło szatę centrum, które już wtedy było stronnictwem rozstrzygającém, ale do tego dostojeństwa aspirować nie mogło, bo stronnictwo rej wodzące kandydata z jego łona nie zaprezentowało. W lutym roku 1880 obie frakcye konserwatywne zaproponowały wolno-zachowawczego hr. Arnima-Boitzenburga, który téż został marszałkiem, a kandydat partyi centralnéj, bar. Frankenstein poprzestał na wicemarszałkowstwie. Ponieważ narodowcom druga wiceprezydentura nie wystarczała, wysunięto na tę godność saskiego konserwatystę Ackermanna.

Centrum więc dostało się do przynależnéj mu godności, gdy narodowo-liberalny gmach runął. Lecz już w rok potém wolno-zachowawcy, sprzymierzeni z liberałami, chcieli katolikom wydrzeć wiceprezydenturę. Inaczéj się jednak stało. W lutym 1881 znowu wybrano barona Frankensteina pierwszym wicemarszałkiem; rozgniewany hr. Arnim złożył swą godność, a w jego miejsce obrano p. Gosslera, teraźniejszego ministra, przewodniczącym, Ackermanna zaś drugim wiceprezesem. Obstający przy walce kulturnéj wolno-zachowawcy wpadli w dołek, który sami wykopali, i z liberałami pozbawieni zostali tego zaszczytu. Przed trzema laty, na początku nowego okresu prawodawczego, to jest w listopadzie 1881, konserwatyści i centrum postawili trzech kandydatów, odpowiednich sile stronnictw, to jest: konserwatystę Levetzowa, członka centrum Frankensteina i narodowca p. Bendę. Ale to napuszonym narodowcom nie wystarczało; p. Benda musiał się zrzec wyboru, czego skutkiem było ponowne obranie konserwatysty Ackermanna na drugiego wicemarszałka.

W marcu 1882 liberałowie byliby poprzestali na drugiém wicemarszałkostwie; wysunęli przeto p. Bendę na kandydata, ale biedacy przepadli, a p. Ackermann znowu został wybrany. Widocznie przy wyborze na prezesa parlamentu należy uwzględnić przedewszystkiém zdatność kierowania narad i dar reprezentacyi. — Ale przy wzajemnéj zazdrości frakcyi dokazać tego nie podobna. Nic przeto innego nie pozostaje, jak trzy godności marszałkowskie podzielić sprawiedliwie między trzy najsilniejsze stronnictwa. Do pierwszego miejsca mogłoby teraz słusznie aspirować centrum jako frakcya najsilniejsza; ale poprzestanie ono na drugiém, zostawiając pierwsze konserwatystom. — Dotychczasowy pierwszy przewodniczący Levetzow przepadł, jakeśmy wyżéj wspomnieli, i w każdym razie zaproponować kogoś należy w jego miejsce. Nie wiadomo jeszcze, kogo konserwatyści na tę funkcyą polecą; ale z pewnością nikt inny się na ten urząd nie dostanie, jak konserwatysta. Z drugiéj strony narodowcy poczynają wywijać kominki, aby centrum wyprzeć z tego stanowiska honorowego. Ponieważ jednak dzisiejsza gazeta krzyżowa oświadcza, że te wszystkie trzy godności należą się trzem najsilniejszym stronnictwom, nie ulega wątpliwości, że marszałkiem zostanie konserwatysta, pierwszym wicemarszałkiem baron Frankenstein, a drugim członek stronnictwa wolnomyślnego.

### ZIEMIE POLSKIE.

* Nowy gwałt. „Now. Wr.“ dowiaduje się, że podjęta niedawno w telszewskiéj dyecezyi kwestya uwolnienia uczniów różnych zakładów naukowych wyznania rzymsko-katolickiego od obowiązku bywania na nabożeństwie w cerkwiach prawosławnych w dnie galowe — rozstrzygniętą została odmownie.

— Ks. Biskup Hryniewiecki. Z Grodna piszą do „Kraju“.

Do spraw bieżących wypada dodać słów kilka o przejeździe przez Grodno Biskupa Hryniewieckiego, który, wracając z objazdu niektórych parafii, zabawił w naszem mieście dzień jeden. Z pobytu tego, zasługuje na zaznaczenie mowa, wygłoszona na nabożeństwie w kościele bernardyńskim. W mowie téj, wypowiedzianéj gorąco, z przejęciem się, Biskup zawiadomił o wyroku, pozbawiającym dziekana grodzieńskiego godności kapłańskiéj, za jego życie zdrożne, uwłaczające powołaniu. Na zakończenie zaś, ze wzruszeniem widocznem, a głosem donośnym, ozwał się Biskup mniéj więcéj w te słowa: „iż gotów jest raczéj największe ponieść cierpienia, niźli się zgodzić na tolerancyą nadużyć podobnych ze strony duchowieństwa, i że nic go nie zdoła powstrzymać od postępowania w ten sposób nadal z każdym, ktoby się ośmielił drogi kapłaństwa wyścielać przed sobą kobiercami niemoralności.“ Tak się odzywa Biskup katolicki.

### ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Biskup Strossmayer pożegnał się z radą gminną w Zagrzebiu i wypowiedział przy téj sposobności mowę, w któréj oświadczył, iż Kroacya przy téj uroczystości zajmie między narodami nadbałkańskiemi miejsce, które miała Toskania we Włoszech, a Zagrzebiowi przypadnie rola Florencyi. Jednomyślne działanie wywoła w całym świecie przekonanie, że Zagrzeb jest powołany na punkt środkowy nauk i cywilizacyi.

### NIEMCY.

* Berlin, 17 listopada. (Wypadek wyborów ściślejszych). Goslar (13 okr. hanow.) Wybrany Alten (Welf) 8097 głosów, Pilgrim (rząd.) 6759. — Forchheim. Pezold (centr.) 9090, bar. Aufness (rząd.) 8732. — Wetzlar. (1 okr. Kobl.) Ks. Herman Solms-Braumfels (kons.) 9877. Krämer (nar.) 9192. — Gdańsk (okr. wiej.) Wybrany Gramatzki (kons.) 4578, ks. prob. Stengert (centr.) 4261. — Northeim (I1 okr. hanow.) Dotychczas Oldershausen (Welf) 7085 gł. Falkenhagen (nar.) 6535. Pierwszego wybór pewny. — Monachium (5 okr. frank.) Schreiner (narod.) wybrany nieznaczną większością. — Strasburg (okr. wiejski) Mühleisen wybr. 6922 gł., Quirin 6151. — Weissenfels (8 okręg merseburski) Rohland (wolnom.) 10,908 gł. Barth (kons.) 8476. — Emden (2 okr. hanow.) Dotychczas Vissering (narod.) 7104 gł. Ahlhorn (wolnom.) 6705. Z 15 okr. rezultat nie doszedł. — Friedberg (2 okręg heski) Hintze (wolnom.) 7195. Görz (narod.) 7067. — Sondershausen. Wybrany Lipke (wolnom.) 5749 gł. Wilson 4986. — Arnsberg (3 okr. Altona-Iserlohn.) Wybrany Langerhans (wolnom.) 11,802 gł. — Colsmann (narod.) 9107. — Kilonia. Wybrany Haenel (wolnom.) 13,597 gł. Heintzel (soc.) 9166. — Auerbach (22 okr. saski.) Wybrany Kaiser (soc.) 9041 gł. Niethammer (narod.) 7641. — Sachsen-Altenburg. Wybrany Hermann (wolnom.) 12,964 gł. Wohlfarth (kons.) 10,852. — Gotha (2 okr.) Wybrany Bock (soc.) 10,754 gł. Barth (wolnom.) 6938. — Montjoie. Wybrany Dalwigk (centr.) Hanower (5 okr.) Wybrany Sattler (narod.) 7232 gł. Arnswald (Welf) 6451. — Ansbach. Wybrany Kröber (demokr.) 7452. Jegel (wolnom.) 5832. — Harburg (17 okr. hanow.) Estorf (Welf) 8498. Hastedt (narod.) 8041. Z 4 okr. rezultat niewiadomy, ale wybór pierwszego pewny. — Nossen. Dotychczas Braun (wolnom.) 8281 gł. Calberla (kons.) 7469. — Z 9 okr. rezultat niewiadomy. Gera (ks. Reuss linia młodsza.) Wybrany Rödiger (socyal.) 6923 gł. Lautenschlaeer (wolnom.) 5820. — Gardelegen (1 okr. magd.) Wybrany Meibauer (wolnom.) 8654 gł. Baron Knesebeck (kons.) 7626. — Hameln (9 okręg hanower.) Wybrany Wangenheim (Welf) 9987 gł. Reden-Hastenbeck (nar.) 7534. — Pirna (8 okr. saski.) Wybrany Eysoldt (wolnom.) 9346. Bake (rząd.) 6992. — Frankf. n. O. Wybrany Struve (wolnom.) 11,266 gł. Rosenstiel (rząd.) 8559. — Hoya. Wybrany Arnswaldt (Welf) 9661 gł. Wattenberg (nar.) 5426.

— Zestawienie dotychczasowych wypadków wyborów:

| | 1884: | W zeszł. parlam. | a zatém teraz |
|---|---|---|---|
| Centrum | 110 | 109 | + 1 |
| Polacy | 16 | 18 | − 2 |
| Konserwatyści | 76 | 53 | + 23 |
| Partya rząd. | 31 | 25 | + 6 |
| Narodowcy | 50 | 45 | + 5 |
| Wolnomyślni | 67 | 107 | − 40 |
| Demokraci | 7 | 10 | − 3 |
| Socyaliści | 24 | 13 | + 11 |
| Duńczycy | 1 | 2 | − 1 |
| Alzatowie | 15 | 15 | |
| | 397 | 197 | |

Tak tedy gorąco upragniona partya pośrednia rozporządza 76 + 31 + 50 = 157 głosami, gdy tymczasem do większości potrzeba ich 199. Braknie jéj przeto 44 głosów. W obecnych wyborach zyskali tylko liczebnie konserwatyści i socyaliści, a utworzenie partyi pośredniéj okazało się mrzonką. Rządowcy zdobyli 6 krzeseł. „Marsz naprzód na całéj linii“ przysporzył narodowcom całe 5 krzeseł, mimo terroryzmu (Bochum), mimo moralnego i rzeczywistego poparcia przez rząd, mimo żebraniny o głosy już to u skrajnych konserwatystów, już to u rewolucyonistów. Ten przyrost „pięciu“ jest najwyraźniejszém potępieniem narodowego liberalizmu. Wszakże „Köln. Ztg.“ krótko przed wyborami groziła, że narodowcy stawili 161

---

(17)

## Korespondencya Joachima Lelewela z Tytusem hr. Działyńskim.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 266.)

XXXII.

***J. Lelewel do hr. T. Działyńskiego.***

20 maja 1843. Bruxella rue de Chêne 26.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Nie pomnę, jak dawno, jest może półtora roku, jak otrzymałem życzliwe pismo z Oleszyc. W niewiele dni spieszyłem z odpisem wprost z Bruxelli stósownie do danego mi adresu. I wiele mi na tym zależało, abym miał upewnienie, że owa odpowiedź moja rzeczywiście doszła.

W liście wspomnianym z Oleszyc wyczytałem zamiar Pana mojego zgłoszenia się do Kazimirskiego. Nie mając żadnéj od mego odpisu wiadomości, po niemałym czasu upływie pytałem Kazimirskiego, czy nie otrzymał jakich rozkazów? na to odebrałem od niego odpowiedź w słowach, który tu przytaczam. „Gdzież jest Pan Dział. i co robi? Nikt lepiéj nie wie od Ciebie, jile mam osobistéj wdzięczności dla Pana Dział., jakie znalazłem był w jego domu przyjęcie i troskliwość o mnie. Jim więcéj poznaję ludzi, tym więcéj umiem oceniać Jego postępowanie zemną i mocno zawsze nad tym ubolewałem i ubolewam, że okoliczności niepozwoliły tego Mu oświadczyć, że opinje i diskussje porewolucijne nie nastręczyły mi sposobności okazania, że chcę zupełnie oddzielać dwie rzeczy od siebie różne. Wielką mi oddasz przysługę, jeżeli przy zdarzonéj okazji, a radbym, aby się najprędzéj zdarzyła, zapewnisz, że za Jego bezinteresowne wsparcie, za całe postępowanie zemną najczulszą chowam Mu wdzięczność. Nieraz byłbym się pierwszy zgłosił do Niego, gdybym się nie był obawiał opacznego tłomaczenia. Co do projektu kontinuacyi Alkoranu... etc.“ Sądzę, że najlepiéj się z kommissu sprawiam, powtarzając własne Kazimirskiego słowa. Z nich przekonałem się, że od Pana mojego nie miał nic, żadnego zgłoszenia się, któreby mię mogło przeświadczyć o dojściu méj odpowiedzi do Oleszyc. Różnemi jinnymi drogami śledziłem, czy nie wezmę jakiéj poszlaki o dojściu. I żadnéj niemając, tak długim milczeniem, niepewnością i niewiadomością gorzko zmartwiony jestem. Jeszcze raz proszę, chciéj mię zaspokojić, racz pocieszyć słowem jakim, bo dłuższa ma niepewność przeświadczy mię, że niepowinienem być natrętem ni pozostać dłużnikiem. Racz przyjąć głęboki szacunek i służby.

Lelewel.

XXXIII.

25 października 1843.[1])

Nowe żądanie. Znalazł się wydawca zbioru rozsypanych recenzyi wedle planu niegdyś przez Adama za zawiezionego, który tyle skrzyżowań się zrządził i niemiły frasunek Juzi przyniósł, że Jéj piórko przez swojich nie było odgadnione. Ale wydawcy wiele rzeczy niedostaje, tak że nieledwie całe przedsięwzięcie o to się zahacza. Potrzebna do tego broszureczka o Bohuszu i Szlecerze, o którą się pisało. Ale prócz tego są w rękopiśmie trzy seksterna o Karamzinie (i Naruszewiczu). O nie prośba zachodzi, aby je wyszukać i drogą księgarską do Lipska Bobrowiczowi przesłać. Bez tego zbiór wielce ułomny będzie, a możeby się stało, że i do skutkuby nie przyszedł. Najkrótsza, najprostsza, najpewniejsza droga jest (Bobrowicz) Librairie étrangère à Leipzig zum (!) weiteren Beförderung. — Oh jakby to pięknie było, gdyby na czas przybyło: ale któż może przewidzieć, kiedy samo to żądanie dojdzie, kiedy go panowie wyprawią, którym się dobrze dzieje. — Zym. z matulą[2]) nie trafili tu; byli u niedźwiadka i pociągnęli do Włoch. Felix[3]) w zalotach. W tych dniach pisał, że się oświadczył pannie mającéj funduszu 50,000 franków minimum; nie odmówiła, tylko odłożyła. Jestto panna nie odstraszająca, bez rodziców, w wieku Felixowym. Prosił mię o sekret, ja téż go w sekrecie ostrzegam, aby się miał na baczeniu, czy czasem panna z niego nie żartuje. Co bądź dni słodkich nadzieji pocieszają tymczasem nudy. Żałuję, żem się wdał z Titusem. Niech wam Bóg błogosławi.

XXXIV.

***J. Lelewel do Kielisińskiego.***

17 sticznia 1844.

Szanowny Ziomku!

Wasz list we wrześniu pisany nie wiem jaką szedł drogą; 2 czy 5 grudnia gdzieś na pocztę w Niemczech oddany, doszedł mię d. 8 grudnia roku zeszłego. Z jakiego miejsca, nie wiem, bo stępel pocztowy chybił i nazwisko za listem zostawił.

Zaraz oddałem część Stacherskiego i niezwłocznie przesłałem, bo wiem z doświadczenia własnego, jak opóźnienia rujnują. Przez opóźnienia wszystkie rachuby wydźwignienia się dla mnie spłonęły; przez opóźnienia na wiele lat w dolegliwe wtrącony jestem położenie.

Niech Bóg nie pamięta późniakom. Szczęściem, że stęple pocztowe były na części listu do Stacherskiego, z nich mógł się przeświadczyć, że nie zemnie z września aż do grudnia odwłoka wychodzi.

Za starania o nagrobek Bolesława W. i o synod wydania Gębickiego, choć nie skuteczne, szczerze obowiązany jestem. O losie nagrobków już cokolwiek i zkądjinąd mam wieści. Blachy przez Fijałk. sprowadzone dawno mię doszły, równie i exemplarze Statutu, którém porozposażał. Ostatni exemplarz jidzie w tych dniach do Turinu do Włoch, aby tam sobie król Sardiński w nim się rozpatrzył.

Wiem także niedopiéro, żeście coś do zbioru prawodawstwa lit. otrzymali, ale jeśli tylko sam Ms. otkazów, to nie wszystko; było dosyć i jinnych aktów. Może być że przepadły, jak niektóre jinne rzeczy. Cokolwiek macie, niech to u was zostanie. Może kiedy drugi tom drukować będziecie, może i tego i dożyję, o czym wątpię. Ja z tymi skryptami nie mam co robić. Pisałem więcéj roku do pana Działyńskiego o dalszym wydaniu, odpisnm nie otrzymał. Czy się zgłosił o kopje statutu drugiego do Daniłowicza przez pośrednictwo Konstantego Świdzińskiego? tego nie wiem; ale to jest jedna z najistotniejszych i najpierwszych potrzeb jeśli wydanie być ma, i czasu potrzebująca. Róbcie, co się wam zdawać będzie. W tym, co mam u siebie, natraflam na notatki nawet o ruszczyźnie, ale z nich nic sklejić nie mogę. Mam notkę o kodexie statutu 1 po polsku, tę wolnym czasem ze wszystkiém, co znajdę, przeszlę.

Za ofiarowanie się i nabijanie do aquafortowania mych numismatycznych rysunków przesyłam Wam czułe dzięki. Gdybyśmy razem byli, byłoby to może podobne, ale w takiéj odległości! Wreszcie macie swoje zatrudnienia, na co byłoby odrywać się od nich. Wiem, że monety te stare pod jigiełką Waszą awantażowałyby niezmiernie, ale kiedy amatorowie z mojich sztychów kontenci (i te kontrfasonują), to i dosyć. Póki mi czas pozwoli, póki mi oczu stanie, będę im służył. Toć mają z mych starań tańsze publikaty o 3-cią i czwartą część od cen jich dzieł tego rodzaju. — Mam do nowych publikat blach ze 20 przygotowanych, nieco je tylko rylcem wykończyć trzeba: oprócz tego w rysunku do 3000 sztuk w kartonach wyleguje swój czas.

Spieszcie się z przesztychowaniem grobowca Bolesława W. Z upragnieniem i niecierpliwością tego wyglądam. A Wasze aquafortowanie wiele téż exemplarzy wydać może?

Pozdrowienie i służby

Lelewel.

Gdyby to wam nie zrządziło zbytecznego trudu, miłoby mi było mieć z Twych rąk na nie wielką skalę rysunek tego ułomku grobowca Bolesława Wielkiego tak jak jest wcielony w monument Raczyńskiego, bo nie wiem, czy można po przeróbce odgadnąć jego pierwotną formę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) List niniejszy bez adresu pisany był, jak się zdaje. do Fiałkowskiego, gdyż przechowany był w bibliotece kórnickiéj z innemi listami do Fialkowskiego pisanemi.

[2]) Żymirski, Ślaska, zob. Listy Joachima Lelewela, Tom II. Poznań 1870, list LXXI.

[3]) Feliks Slaski, szwagier Prota Lelewela, bratu Joachima.

kandydatur. Cóż się stało z jéj rachubami i nadzieją?

— Cesarz sam zagai posiedzenia parlamentu.

— Dr. Busch, który teraźniejszéj swéj posady jako podsekretarz stanu ustąpi hr. Herbertowi Bismarckowi, obejmie poselstwo niemieckie w Kopenhadze.

— Sejm w Weimarze potwierdził 0,2 procentowe ogólne zniżenie podatku dochodowego.

— Następca tronu szwedzki przybył dnia 15 bm. z Amsterdamu do Kilonii i stanął w zamku królewskim. Ks. Henryk pruski dał w niedzielę na jego cześć obiad galowy.

## FRANCYA.

* List Ojca św. Papież Leon XIII zmartwiony polemiką, jaka od pewnego czasu z powodu dzieła księdza Lagrange o biskupie Dupauloup toczy się między pismami katolickiemi, napisał do Nuncyusza apost. w Paryżu list, w którym oświadcza, iż w obec tylu nieszczęść, walących się na Kościół boży, najmilszą dla niego rzeczą jest ***jedność katolików,*** najboleśniejszą zaś rozterka w łonie synów jednéj matki, Kościoła św. Papież przypomina dawniejsze swe napomnienia i wskazówki, jakie dawał publicystom i dziennikarzom. Tam, gdzie wrogowie Kościoła połączyli się celem jednomyślnego zwalczania katolików, — synom Kościoła nie wolno zużywać sił na wzajemnéj pomiędzy sobą walce. Ojciec św. wzywa Nuncyusza, aby użył wszelkich sił i stósunków celem stłumienia téj waśni.

## BELGIA.

* „Flandre libérale“ ogłasza wykaz nauczycieli z 7 kantonów prowincyi limburskiéj, którzy z pensyą 1000 do 3000 fr. poszli na odstawkę — i w dodatku wyrzeka straszliwie na „ultramontańską tyranią,“ która tyle rodzin skazuje na „śmierć głodową.“ Nawiasem tylko wspomnimy, że, mając przeciętnie 1500 franków pensyi, bez wszelkich obowiązków, nie potrzeba jeszcze koniecznie z głodu umierać. Znamy wielkie państwa kulturne, w którém nauczyciel Długosz z Ołoboka po 50 i kilku latach służby otrzymał 120 talarów pensyi — znamy téż nauczycieli czynnych, którzy nie mają jeszcze dotąd 1500 franków, czyli 400 tal. rocznéj pensyi przy 30 i kilku godzinach tygodniowéj pracy!

Liberalne pismo ma słabą pamięć i zapomina dodać, dla czego to właściwie owych nauczycieli pensyonowano, czyja w tém wina? Oto jedynie dla tego, aby raz położyć koniec marnotrawstwu, zaprowadzonemu przez liberalną gospodarkę. Oto cyfry:

W kantonie Beeringen były 22 szkoły z 117 uczniami; na jednego nauczyciela przypadało 5 dzieci, podczas kiedy u. p. według statystyki urzędowéj „Die öffentlichen Volksschulen in Preussen, Berlin 1882“ w pleszewskim powiecie są szkoły, w których na jednego nauczyciela przypada ***315,*** wyraźnie trzy sta i piętnaście dzieci.

I czyż gminy szkólne nie mają mieć prawa usunięcia takich szkół i posyłać dzieci do innéj szkoły, wynagrodziwszy dostatecznie nauczycieli?

Tak samo działo się w sześciu innych kantonach limburskich. W kantonie Bree było 13 szkół z 79 uczniami — a więc 6 na jednego nauczyciela. W kantonie Maeseyk 9 szkół, 117 uczniów, przeciętnie 13. W kantonie Peer 9 szkół z 46 uczniami. W kantonie Achelin 5 szkół z 56 uczniami itd. We wszystkich tych szkołach było 78 nauczycieli z 647 uczniami = 8 uczniów na jednego nauczyciela. Czy to nie jest marnotrawstwo?

W r. 1879 wyrzucił liberalny rząd w w jednéj jedynéj prowincyi limburskiéj 42 nauczycieli katolickich po prostu ze szkoły na ulicę, nie dawszy im ani grosza pensyi. I w takiém rzeczy położeniu liberalizm śmie jeszcze skarzyć się na „tyranią“ ultramontańską! Na to trzeba być liberałem albo „Gońcem.“

— „Liberalne zwycięztwo“ przy wyborach komunalnych pokutuje jeszcze w wielu głowach. Przypatrzmy się cyfrom. W Brukseli i na przedmieściach udało się katolikom tylko w 3 gminach zwyciężyć — ale w okręgu brukselskim usunęli katolicy 45 radnych, 8 burmistrzów i 11 ławników liberalnych, podczas kiedy katolicy stracili tylko 11 radnych. Dawniéj na 114 gmin wiejskich było tylko 26 rad katolickich, dziś jest ich 33. W okręgu mechlińskim na 40 gmin jest 37 rad zupełnie katolickich, 2 bezbarwne, a 1 liberalna. W okręgu Namur było dawniéj 197 rad katolickich, dziś jest ich 227; w okręgu Dinant było dawniéj 89 katol., 49 liberalnych rad gminnych; dziś mamy katolickich rad 102, liberalnych 36. Jedenastu burmistrzów, 16 ławników — upadło przy wyborach.

To jest zwycięztwo liberalne!

## Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek rólniczych powiatu pleszewskiego.

**Pleszew**, 16 listopada.

Walne zebranie Kółek rólniczo-włościańskich powiatu pleszewskiego zagaił dzisiaj o 3 godzinie po południu p. wicepatron Floryan Taczanowski ze Sowiny, pozdrawiając włościan rólników, w liczbie około 200, staropolskiém N. b. p. J. Chr., a wytłómaczywszy nieobecność Patrona, pana Jackowskiego, zawezwał do oddania czci przez powstanie myślą zawsze z nami obecnemu p. Patronowi. Poczém p. Wicepatron sam ukonstytuował bióro, powołując na sekretarza gosp. Tyrakowskiego ze Sławoszewa, na ławników zaś pp. ordynata Taczanowskiego, Sypkowskiego i gospodarza Kwaśniewskiego. — Wedle porządku dziennego przedstawił nam p. Wicepatron rozwój Kółek rólniczych w powiecie, zgromił, gdzie było potrzeba, pochwalił, co było można, i zachęcił do wytrwałéj pracy na niwie po ojcach odziedziczonéj, nie pominąwszy w myśl szan. Patrona wezwać gorąco i wymownie do zabezpieczenia się od ognia i gradu. — Członek Kółka grodziskiego, p. Władysław Lobermajer miał następnie wykład na temat: „Przez pracę i uszanowanie zdrowia swego dojść można do dobrobytu i późnéj starości.“ Wykładu tego wysłuchaliśmy z prawdziwą przyjemnością, a chociaż niektóre zwroty i cytaty były nadto wyszukane dla słuchaczy włościan, widocznie całość przypadła im do smaku, skoro po ukończeniu wykładu obsypano mówcę oklaskami zadowolenia. — Następnie mówił gospodarz Stanisław Krysztofiak z Woli książęcéj „O prowadzeniu gospodarstw włościańskich w ogólności,“ którą to rzecz wyczerpał jak najdokładniéj, opowiadając, jak to powinien rządzić się rólnik włościanin, aby nie upadać, ale wzmagać się coraz bardziéj.

Przy dalszym numerze porządku dziennego „wnioski członków“ wystąpił gospodarz Szyszka z przemową dziękczynną dla p. Patrona i prezesów Kółek, za bezinteresowne a tak gorliwe zajmowanie się bracią młodszą, powołując do okrzyku „Niech żyją!“

Kiedy nie było żadnych więcéj wniosków ze strony członków zebranych, solwował p. Wicepatron pesiedzenie, rozdzielając pomiędzy odchodzących włościan książeczki przez pana Patrona na ten cel przysłane. — Miło nam zauważyć, że dzisiejsze walne zebranie Kółek włościańskich miało charakter całkiém dojrzałego i samodzielnego towarzystwa, za co przedewszystkiém należy się uznanie Patronowi Jackowskiemu, gdyż to rychły już owoc jego mozolnéj pracy około włościan naszych, a jest i jego chwałą, iż umiał zjednać dla Kółek rólniczych zwolenników i przyjaciół pomiędzy obywatelami i duchowieństwem, czego dowodem było dzisiejsze zebranie. Pomiędzy innymi widzieliśmy panów ordynata Taczanowskiego na Taczanowie, Zychlińskiego z Twardowa, Wincentego Niemojowskiego z Jedlca, Leona Rychłowskiego, a z duchownych ks. prob. Rymarkiewicza i ks. Taczanowskiego, którym to panom publiczne składamy podziękowanie, prosząc na przyszły raz bo tam, gdzie setki garną się pod opiekuńcze skrzydła nasze, potrzeba koniecznie dobrze myślących opiekunów.

Cześć i uznanie wyrażamy także zacnemu panu Floryanowi Taczanowskiemu, który serdeczną miłością kraju wiedziony, tak szczerze zajmuje się włościanami i sympatyczną swą osobą taki uczciwy wpływ na włościan wywiera. — Niech mu Pan Bóg za to zapłaci!

## Cholera.

Paryż, 16 listopada. Liczba umarłych na cholerę od północy do dzisiaj godziny 6 wieczornéj wynosi osób 21.

Paryż, 17 listopada po południu. Wczoraj umarło w Paryżu na cholerę osób 44, t. j. 11 w mieście, a 33 w lazaretach; dziś od północy do południa umarło 4 w lazaretach, w mieście nikt. Prefekt departamentu Sekwany donosi z Tulonu, że stan zdrowia marynarzy i żołnierzy jest bardzo dobry. — Brazylijskie poselstwo oświadczyło, że porty w Brazylii dla okrętów z Francyi przybywających są zamknięte.

Paryż, 17 listopada, wieczorem. Dzisiaj od północy do godziny 6 wieczornéj umarło na cholerę osób 20, z tych 7 w mieście, a 13 w lazaretach.

## Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 18 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora rejencyjnego, dr. iur. barona Varnbülera landratem, a ministeryum spraw wewnętrznych poruczyło mu zarząd landratury w Tarnowskich Górach.

---

* **Dr. Samter,** radzca zdrowia, mianowany wraz z panem dr. Osowickim lekarzem ordynującym w lazarecie miejskim, — ustąpił dobrowolnie z tego urzędu, z powodów dotąd nieznanych.

Nie wiemy, czy mylném jest przypuszczenie, iż te same powody, które dra Osowickiego skłoniły do cofnięcia się z posady dyrygenta zakładu, zniewoliły i jego następcę p. radzcę Samtera do takiego samego kroku. Magistrat będzie teraz miał sposobność zmodyfikowania swych żądań i naprawienia złego, choćby tylko częściowo.

My przedewszystkiém żądamy w lazarecie dwóch lekarzy Polaków, którzyby się z chorymi, nie umiejącymi po niemiecku, dokładnie rozmówić mogli. Po ustąpieniu p. radzcy Samtera żaden z lekarzy tam ordynujących dobrze tego uczynić nie może.

* **Co to będzie?!** „Orędownik“ pisze we wczorajszym numerze:

„Panowie mówicie, że dr. Szymański na dwóch ramionach płaszcz nosi. Ależ dr. Szymański starał się usilnie poznać, kto u Was rządzi, czego Panowie chcecie, a to się okazało absolutnem niepodobieństwem z téj prostéj przyczyny, że to nie jest prawdą, aby p. Ignacy Andrzejewski rządził; że nie jest prawdą, aby rządziło jakieś kolegium przywódzców, a to, co Wy Panowie sami prawicie o jakiejś reformie Komitetów, o jakichś zdrajcach między posłami, o ultramontanach, wszystko to jest powtórzeniem z „Gońca“ a razem wzięte — ślepego strzału nie warte. Dr. Szymański z chęcią nosiłby płaszcz na jednem ramieniu **i to na tém, na którembyście Panowie chcieli,** ale żaden z Panów nie potrafił mu dotychczas powiedzieć, które to ma być to ramię. Panowie przecie wiecie, że dr. Szymański wypytywał Was o to: czego chcecie i do czego dążycie?“

Czy pan dr. Szymański nie oddaje się tutaj panu Ignacemu Andrzejewskiemu i towarzyszom do dyspozycyi? Głową pana Andrzejewskiego jest dr. Rzepecki — jeśli pan dr. Sz. o tém jeszcze nie wie, to my mu to niniejszem powiadamy.

* **„Hołd Pruski“**, obraz naszego mistrza Matejki, wystawiony jest na sali bazarowéj od 16 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 zrana do 4 po południu; w niedzielę i święta zaś od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 1 markę, uczniowie i dzieci 50 fen.

* **Teatr.** Dziś komedya Augiera i Sandeau „Zięć pana Poirier“ oraz komedya J. Blizińskiego „Ciotka na wydaniu“.

W czwartek na benefis **pana Marcelego Trapszy** po raz pierwszy komedya z francuskiego „Za piękna żona“.

Szereg benefisów rozpoczyna p. Trapszo. Nie potrzebujemy zapewne nawoływać publiczności do licznego zebrania się w czwartek w teatrze. Pan M. Trapszo znany już jest od roku zeszłego na naszéj scenie, a gra jego powszechne zyskała uznanie.

W sobotę po raz pierwszy komedya A. Dumasa „Przyjaciel kobiet“.

W niedzielę komedya Świderskiego „Nowy dziedzic“ i operetka Offenbacha „Małżeństwo przy latarniach“.

* **Jutro** o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj.

* **W sobotę** wieczorem zgromadziło się na Placu Bernardyńskim znowu kilkudziesięciu chłopaków szkólnych, pełnych wojennego animuszu, w celu stoczenia walki. Kilkunastu z nich było uzbrojonych już nie w kije, lecz w żelazne na 1 metr wysokie i około 8 mm. grube pręty. Zanim atoli wydano hasło do walki, znalazł się na placu boju i konstabler, który żądnych walki rycerzy rozpędził. Znalazło się również na placu boju dwóch nauczycieli, którzy kilku chłopaków poznali, tak że ostatecznie walka rozstrzygnie się niezawodnie w szkole.

* **Znaleziono** na ulicy Wodnéj portmonetkę ze stalowym zamkiem i 10 marek pieniędzy, daléj portmonetkę z mosiężnym zamkiem i 4 marki 41 fen.; kupon nr. 33 na 7,50 marek do listu zastawnego niemieckiego banku kredytowego w Gota II oddz. nr. 120804, ser. 6041.

* **We wsi** Raduszu pod Międzychodem grasuje szkarlatyna, wskutek czego zamknięta została szkoła tamtejsza.

* **Gniezno.** Dnia 22 listopada 1584 r. przesłał ks. Prymas Jakób Uchański tutejszemu cechowi kowalskiemu piękny puchar, na którym wyryty jest herb Uchańskich. Puchar ten, będący zawsze w cechu w wielkiem poważaniu, znajduje się obecnie w aserwacyi cechmistrza p. Jana Hallera. Pamiętny ten dzień uczci cech na sali hotelu du Nord przemową, koncertem i zabawą. — W jak wielkiem poważaniu puchar ten zawsze zostawał, dowodzi ta okoliczność, że kiedy w r. 1753 jeden z członków cechu uszkodził jego pokrywkę, musiał na własny koszt udać się aż do Westfalii do złotnika, aby ją tam zrestaurowano. Statuta cechu tego zatwierdził w r. 1573 król Stefan Batory. Cech posiada nadto rozmaite dokumenta, pomiędzy innemi od królów Zygmunta III i Augusta III.

* **Na przymusowe wychowanie** oddano w W. Księstwie Poznańskiém od emanacyi ustawy z dnia 13 marca 1878 do 31 marca rb. 448 dzieci. Z liczby téj wypuszczono na wolność 31 dzieci odwołalnie, 9 nieodwołalnie, 1 umarło, tak że w dniu 31 marca 1884 pozostało na przymusowém wychowania 407 dzieci. Z tych było 343 umieszczono w familiach, 64 w zakładach prywatnych. Koszta w latach 1873—84 poniosły: Księstwo w sumie 27,968,72 mr., a państwo w sumie 27,968 mr. 73 fen. Ogółem wynoszą koszta aż do 31 czerwca rb. za wychowanie 448 dzieci 113,008,23 mr., z których poniosło Księstwo 56,504,11 mr., a państwo 56,504,12 mr., W przecięciu kosztowało wychowanie dziecka u familii 146 mr., w zakładach 166 mr.

* **W muzeum** techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczął się dnia 8 b. m. rok siedmnasty wykładów dla kobiet.

* **Fotograf** warszawski, Jan Mieczkowski, obdarzony został przez cesarza Franciszka Józefa za zdjęcia fotograficzne w Skierniewicach dokonane, kosztownym sygnetem brylantowym z cyframi monarchy austryackiego.

* **Polowanie co się zowie!** Kilka dni temu odbyło się polowanie w Bereźnie, majątku pana Podhorskiego, w powiecie skwirskim, gubernii kijowskiéj. Polowanie odbywało się z naganką i z sieciami, co u nas wcale się nie praktykuje. Myśliwych było 40, a w téj liczbie kilka dam, ludzi do naganki 250. Padło zwierzyny jednego dnia: 11 wilków, 18 rogaczy, 3 kozy i 22 lisy, — nadto w siecie złapało się żywych 40 saren, które, oprócz kilku, mających potłuczone nogi, wypuszczono na wolność. Podobny rezultat dobrze świadczy o stanie zwierzyny tamtéj okolicy wogóle i danéj miejscowości w szczególności. Damy przyjmujące udział w polowaniu, również nie zostały bez trofeów, gdyż jedna zabiła wilka i lisa, a druga dwa lisy.

* **Uniwersytet warszawski.** Według sprawozdania uniwersytetu warszawskiego za dobiegające do końca pierwsze półrocze akademickie, ogólna liczba studentów wynosi 1253 osób t. j. o 43 więcéj niż roku zeszłego. — Podług wydziałów było na wydziale historyczno-filologicznym 48 studentów. Na wydziale fizyczno-matematycznym ogółem 150 studentów, w téj liczbie na sekcyi przyrodniczéj 83 studentów. Na wydziale fizyko-matematycznym ogółem było 151 studentów. Na wydziale prawnym ogółem 462 studentów. Na wydziale lekarskim ogółem 593 studentów. Oprócz tego wolnych słuchaczy uniwersytet liczy 3, farmaceutów 120. Wszystkich zatém słuchaczy uniwersytet warszawski w b. roku akademickim posiada 1376. W porównaniu z ubiegłym rokiem o 47 więcéj. Wychowańcy rządu gimnazyów z guberni kraju zachodniego wcale do uniwersytetu warszawskiego w roku bieżącym nie wstąpili. Okoliczność tę tłómaczyć wypada przepisem ograniczającym co do wychowańców gimnazyów prowincyi, wydanym przed rokiem przez ministeryum oświaty.

Natomiast, przywrócenie prawa, zniesionego za rektorstwa p. Błagowieszczeńskiego, a dotyczącego przyjmowania wychowańców prawosławnych seminaryów duchownych, wpłynęło na powiększenie liczby studentów, którzy poprzednio kształcili się w seminaryach duchownych. W poczet studentów przyjęto w r. b. kilkunastu z seminaryów duchownych w Smoleńsku, Kałudze, Orłowie itd.

* **Operacye okulistyczne,** jak wiadomo, nadzwyczaj trudne i bolesne, będzie można na przyszłość wykonywać bez bólu, dzięki spostrzeżeniu, uczynionemu przez jednego z młodych lekarzy wiedeńskich, iż alkaloid z rośliny Coca wywołuje znieczulenie oka. Środek ten, podany przez Wiener med. Zeitschrift, sprawdził, jak donosi „Kuryer Lwowski“, dr. Lindner, okulista we Lwowie, zaś lekarz pułkowy lwowski, dr. Liszniewski, zajmujący się także specyalnie dentystyką, zastósował ten wynalazek z najlepszym skutkiem do znieczulania dziąseł i nerwów, przy operacyach szczęki, których dotąd nie można było wykonywać, bez usypiania chorego narkotykiem, połączonego, jak wiadomo, z pewnem niebezpieczeństwem.

* **Masoni.** Książę Walii ma być na nowo obrany wielkim mistrzem angielskich wolnomularzy na kwartalném zebraniu dnia 3 grudnia rb.

* **Pewna grupa** bankierów nowojorskich wydała na wybór, albo raczéj niewybór pana Blaina 60 milionów fr.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19go listopada św. Elżbiety Kr.

Wschód słońca o godz. 7 minut 32. Zachód o godzinie 3 minut 59.

## TELEGRAMY.

Londyn, 17 listopada. (Telegram „Timesa“ z Aleksandryi.) Mudir Dongoli otrzymał od Gordona list, w którym tenże mianuje go jenerałem brygady i dodaje, że w Chartumie wszystko dobrze się dzieje.

Bukareszt, 16 listopada. Dziś otwarty został uroczyście fakultet toeologiczny w obecności ministra oświecenia i metropolity.

Berlin, 18 listopada. Dzisiejsze posiedzenie konferencyi nie przyszło do skutku, ponieważ nie przygotowano jeszcze dostatecznego materyału.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Uniwersytet Jagielloński,** w dalszym ciągu wydawnictwa Dyplomatyryusza swego, prowadzonego wytrwale już lat 14, ogłosił teraz tom czwarty (in 4to stron 188, XIV), dedykowany pamięci trzechwiekowego jubileuszu Jana Kochanowskiego, ucznia téj prześwietnéj szkoły. Ów tom obejmuje akta i dokumenta od roku 1507 do 1548. Poprzedni tom wydany w roku jubileuszu Długoszowego, poświęcony był pamięci ojca historyków naszych. Redakcyą Dyplomatyryusza trudni się p. Żegota Pauli, urzędnik biblioteki uniwersyteckiéj. W opracowaniu tomu, o którego wyjściu donosimy, pomagali mu panowie profesorowie Bobrzyński i Smolka, oraz sekretarz i archiwista Uniwersytetu, dr. praw, Leon Cyfrowicz.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 listopada.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Walewski z żoną z Ostrowa, Wolniewicz z Mącznik, Głębocki z Szypłowa, Polakiewicz z Warszawy, Levi z Wągrówca, Schuster z Tylży, Niedzielski z Krotoszyna, Hulewicz z Ostrowa.

## (Nadesłano).

W obecnéj ostréj i zmiennéj porze roku nie od rzeczy będzie wspomnieć na tem miejscu o jednéj z najpopularniejszych specyalności farmaceutycznych, mianowicie o znanym **Pain-Expelerze z „kotwicą.“** Wyrób ten od lat niemal dwudziestu cieszy się ogromnem, ale też i zasłużonem rozpowszechnieniem, ma bowiem dla każdego w życiu codziennem, w najrozmaitszych tak lżejszych jako też i cięższych, najczęściej z zaziębienia pochodzących zaniemożeniach, znaczenie tem większe, ile że jest środkiem tanim, łatwo stósować się dającym, trwałym i nie ulegającym zepsuciu, a co najważniejsza, niezawodnym. Powinien przeto być w każdym domu w zapasie. Dostać można we wszystkich aptekach. Samo się przez się rozumie, iż mowa tu tylko o prawdziwym Pain-Expelerze z „kotwicą.“ (992)

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Berlin,** 17 listopada. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2306 sztuk bydła rogatego, 9162 sztuk trzody chlewnéj, 1080 cieląt, 4441 skopów. Bydło rogate. Targ był cokolwiek więcéj ożywiony, aniżeli w zeszłym tygodniu, atoli w lepszych gatunkach nie osiągnięto cen wyższych z powodu niewielkiego popytu ze strony eksporterów; za poślednie płacono cokolwiełk więcéj. Płacono za gatunek I 56—60 marek, za gatunek II 47—50 mrk., za gatunek III 41—44 m., za gatunek IV 38—40 mrk. za 100 funtów wagi mięsnéj. Sprzedano prawie wszystko. — Trzoda chlewna. Targ poszedł dosyć gładko. Płacono za meklemburgskie około 50 mrk., za pomorskie 45—48 mrk., za lżejsze (Sengery) 42—44 mrk. za 100 funtów przy 20 prct. tary; za bakońskie 45—46 m. za 100 funt. przy 45—50 funt. tary za sztukę. Małéj tylko części nie sprzedano. — Cielęta. Targ poszedł gładko po cenach zeszłotygodniowych. Płacono za gatunek I 52—60 fen., za II 40—50 fen. — Skopy. Spędzono wiele, w skutek czego targ wlókł się powoli. W towarze najlepszym, którego było zbyt wiele, nie osiągnięto cen zeszłotygodniowych. wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 44—49 fen., za angielskie jagnięta krzyżowane więcéj, za gatunek II 35—42 marek.

---

(W.) **Poznań,** 18 listopada (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: przymrozek.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na październik 131,— płc., październik-listopad 130,— płc., listopad-grudzień 130,— pł., grudzień-styczeń 130,— płc. na wiosnę 132.— płac.

Okowita: slabo.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano — litr., listopad 41,60 pł., grudzień 41,60 pł., styczeń 41,70 płc., luty 42,20 pł., marzec 42,70 płac., kwiecień 43,20 płacono, kwiecień-maj 43,50 płac., maj 43,80 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.60 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 130.—, listopad 130,— listopad-grudzień 130,—, grudz.-styczeń 130,— kwiecień-maj 132,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana 41,60 mrk., listopad 41,60 m., grudz. 41,60, styczeń 41.70 mrk., luty —,—, na kwiecień-maj 43,50 marek, w miejscu bez beczki 41,60 mr.

**Bydgoszcz,** 17 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica niezm., piękna 146—148 mrk., średnie gatunki 140—145 mk. poślednia —,— m.

Żyto stale. w miejscu krajowe piękne 128 do 129 mrk., średnie 124—127 mrk. poślednie —,— m.

Jęczmień dla browarów 130—135 m., na paszę 120—126 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 41.75—42 m.

---

**Wrocław,** 17 listopada 1884.

Żyto (za 2000 funt.) niżéj, wypowiedziano —. Cena wypowiedziano —. listopad 136,— żąd., listopad-grudzień 133,— płacono, grudzień-styczeń 134,— płac., styczeń-luty 134,— żąd., kwiecień-maj 138,50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na listopad 153,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na listopad 128.— żądano, kwiecień-maj 128 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. listopad grudzień 245 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. —— cent. w miejscu 53,50 żądano, listopad 50,75 żądano, listopad grudzień 50.75 żąd., kwiecień-maj 51,75 żąd., maj-czerwiec 52,— żąd.

Okowita słabiéj. wypowiedziano —.— litrów w miejscu —,—, listopad 41,70 płacono, listopad-grudzień 41,70 płacono, grudzień-styczeń 41,70 płacono, styczeń-luty 42,— płacono, kwiecień-maj 43,90 płacono, maj-czerwiec 44,40 płacono, czerwiec-lipiec 45,20 płc.. na lipiec-sierpień 46,— żąd.

**Cena wypowiedz. na 17 listopada** żyto 136.— mrk., pszenica 153,— mrk., owies 128,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 50,75, okowita 41,70 mk.

Ceny targowe z dnia 17 lisopada 1884.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ciężki | | | | średni | | | | lekki towar | | | |
| | najwyż. | | najwyż. | | najwyż. | | najniż. | | najwyż. | | najniż. | |
| | M | F. | M | F. | M | F. | M | F. | M | F. | M | F. |
| Pszenica biała | 15 | 70 | 15 | 10 | 14 | 10 | 13 | 70 | 13 | 60 | 13 | 30 |
| „ żóła | 15 | 40 | 14 | 80 | 14 | 10 | 13 | 70 | 13 | 60 | 13 | 40 |
| Żyto | 14 | — | 13 | 70 | 13 | 50 | 13 | 40 | 13 | 20 | 12 | 80 |
| Jęczmień | 15 | — | 14 | — | 13 | 20 | 12 | 70 | 12 | 40 | 12 | 10 |
| Owies | 13 | 20 | 13 | — | 12 | 80 | 12 | 60 | 12 | 40 | 12 | 20 |
| Groch | 18 | 50 | 17 | 50 | 17 | — | 16 | — | 15 | 50 | 15 | — |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | piękny | | średni | | pośledni. | |
| Rzep . . . 100 klg. | 24 | 10 | 23 | 10 | 21 | 50 |
| Rzepik zimowy „ „ | 23 | -- | 22 | 10 | 20 | 00 |
| Rzepik latowy „ „ | — | — | — | — | — | — |
| Lnica . . . „ „ | — | — | — | — | — | — |
| Siemię lniane „ „ | — | — | — | — | — | — |
| Siemię konop. „ „ | — | — | — | — | — | — |

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,30—8,70 do 8.60 mrk., niebieski 7,30—7,80—8,10 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,30 do 9,50 mrk., obce 8,00—8,80 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mrk., obce 6,40—6,60 mrk., na wrzesień-październik —,— mrk.

## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** 18 listopada 1884. (Kursa końcowe).

### Ziemiopłody.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabiéj | |
| listop.-grudz. | 152,50 |
| kwiecień-maj | 161,50 |
| **Żyto** staléj | |
| listopad. | 137,75 |
| listop.-grudz. | 137,75 |
| kwiecień-maj | 140,50 |
| **Oléj rzep.** słabo | |
| listopad | 50,70 |
| kwiecień-maj | 51,90 |
| **Okowita** staléj | |
| w miejscu | 43,40 |
| listopad | 43,50 |
| listop.-grudz. | 43,50 |
| kwiecień-maj | 45,30 |
| maj-czerwiec | 45,60 |
| czerwiec-lipiec | 46,40 |
| **Owies** | |
| listop. | 129,— |
| Wyp.-żyta wsp. | 1200,— |
| Wyp.-okow. kw. | 10,000 |

### Kapitały.

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | 113,50 |
| Pr. consol. 4% | 103,30 |
| Pozn. listy z. | 101,20 |
| Pozn. listy rent. | 101,70 |
| Austr. banknoty | 166,50 |
| Austr. renta złota | 86,50 |
| Austr. losy 1860 | 119,50 |
| Włochy | 95,75 |
| Rumuny | 104,10 |
| Ros. banknoty | 209,20 |
| Ros.-ang. pożyczk. | 94.75 |
| Pol. 5% listy zast. | 62,50 |
| Pol. lik. l. zast. | 56,50 |
| Kredyty | 488,— |
| Koléj państwowa | 501,— |
| Lombardy | 247,— |
| Usposob. dosyć stałe. | |

**Szczecin,** 18 listopada 1884. (Kursa końc.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| list.-grudz. | 155,— |
| kwiecien-maj | 153,50 |
| **Żyto** słabo | |
| list.-grudz. | 136,50 |
| kwiecien-maj | 138,50 |
| **Rzepik** | |
| w miejscu | |
| **Oléj rzep.** slabo | |
| list.-grud. | 50,— |
| w miejscu | |
| kwiecień-maj | 51,70 |
| **Okowita** spok. | |
| w miejscu | 42,70 |
| listopad | 42,10 |
| list.-grudz. | 42,25 |
| kwiecien-maj | 45,30 |
| **Petroleum** | |
| w miejscu | 8,35 |

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

*Berlin,* dnia 17 listopada 1884.

**Banknoty i monety.**

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjskie banknoty | za 100 rubli | 209 65 |
| Austryackie banknoty | za 100 florenów | 166.30 |
| Francuzkie banknoty | za 100 franków | 88.80 |
| Angielskie banknoty | za 1 funt szterl. | 20.46 |
| Dukat w złocie | | 9,70 |
| Dwudziestofrankówka w złocie | | 16,18 |
| Półimperyał rosyjski | | —.— |
| Dolar za sztukę | | 4,185 |
| Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% | | |
| Lombard 5% | | |

**Akcye bankowe i przemysłowe.**

| | |
|---|---|
| Bank Rzeszy (Reichsbank) | 143.80 |
| Deutsche Bank | 154.— |
| Disconto Comandit | 201.90 |
| Kwilecki Potocki i Sp. | 72.— |
| Poznański bank prowincyonalny | 117.— |
| Austryacki bank kredytowy | —.— |
| Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A. | 68 50 |
| Königs- und Laura-Hütte | 106.— |
| Poznańska sprytownia | 80.25 |

**Weksle.**

| | | |
|---|---|---|
| Amsterdam | 8 dni | za 100 florenów —,— |
| Bruksela i Antwerpia | 8 dni | za 100 franków —,— |
| Londyn | 8 dni | za 1 funt szterl. —,— |
| Paryż | 8 dni | za 100 franków —.— |
| Wiedeń | 8 dni | za 100 florenów 166.10 |
| Petersburg | 3 tyg. | za 100 rubli 208.80 |
| Warszawa | 8 dni | za 100 rubli 209.65 |

**Akcye kolejowe.**

| | |
|---|---|
| Berlińsko-Drezdeńska | 18.10 |
| „ z prawem pierwsz. | 47.— |
| Halle-Sorau-Guben | 47.50 |
| „ „ „ | 115.10 |
| Marienburg-Mlawka | 80.80 |
| „ „ „ | 114.70 |
| Oleśnicko-gnieźnieńska | 23.— |
| „ „ „ | 75.50 |
| Wschodnio-pruska południowa | 101.10 |
| „ z prawem pierwsz. | 117.60 |
| Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk. | —.— |
| Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk. | —.— |
| Galicyjska Karola Ludwika | 113.25 |
| Kronprinz Rudolf | 74.90 |

**Papiery państwowe.**

| | % | kupon płatny | kurs |
|---|---|---|---|
| Niemiecka pożyczka państwowa | 4 | 1/4 i 1/10 | 103.60 |
| Pruska konsol. pożyczka | 4 1/2 | 1/4 i 1/10 | 102.80 |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 103.25 |
| „ pożyczka z 1868 r. | 4 | 1/1 1/7 i 1/4 1/10 | 101.70 |
| Obligi państwowe (Staatsschuldscheine) | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 99.90 |
| **Listy zastawne.** | | | |
| Poznańskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.20 |
| Pomorskie | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 94.80 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.50 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101,10 |
| Saskie | 4 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| Szlązkie Lit. A. | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.40 |
| „ „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| Wschodnio-pruskie | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 95.— |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.60 |
| Westfalskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 101,80 |
| Zach.-pruskie dóbr rycersk. | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 94.70 |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.75 |
| „ ser. I. B. | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.75 |
| „ nowe II ser. | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.75 |
| Obligacye powiatowe | 4 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| „ „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | —.— |

**Listy rentowe.**

| | % | kupony | kurs |
|---|---|---|---|
| Poznańskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.60 |
| Pomorskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.75 |
| Pruskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.50 |
| Saskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.70 |
| Szlązkie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.60 |

**Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.**

| | % | kupony | kurs |
|---|---|---|---|
| Polskie listy zastawne | 5 | 1/1 i 1/7 | 62.70 |
| „ „ likwidacyjne | 4 | 1/6 i 1/12 | 56.50 |
| Rosyjskie listy zast. (Bodencredit) | 5 | 1/1 i 1/7 | 92.90 |
| Włoska renta | 5 | 1/1 i 1/7 | 95.90 |
| Austryacka złota renta | 4 | 1/4 i 1/10 | 86,50 |
| „ papierowa | 4 1/5 | 1/5 i 1/11 | 67,75 |
| „ „ | 5 | 1/8 i 1/9 | 80,— |
| „ srebrna renta | 4 1/5 | 1/1 i 1/7 | 68,80 |
| „ „ | 4 1/5 | 1/4 i 1/10 | 68.60 |
| Austryackie losy z 1854 r. | 4 | 1/4 | —.— |
| „ „ z 1858 r. | | za sztukę M. | 305,50 |
| „ „ z 1860 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 119,75 |
| „ „ z 1864 r. | | za sztukę M. | 305,75 |
| Węgierska złota renta | 6 | 1/1 i 1/7 | 102,40 |
| Węgierska złota renta | 4 | 1/1 i 1/7 | 78,— |
| „ papierowa renta | 5 | 1/8 i 1/12 | 74,30 |
| Rumuńska pożyczka | 8 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| „ „ małe sztuki | 8 | 1/1 i 1/7 | 106,20 |
| „ „ z 1880 r. | 6 | 1/1 i 1/7 | 103.80 |
| „ „ z 1881 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 99,20 |
| Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r. | 5 | 1/9 i 1/9 | 95,20 |
| „ „ „ z 1859 r. | 3 | 1/8 i 1/11 | —.— |
| „ „ „ z 1862 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 94,75 |
| „ „ „ z 1870 r. | 5 | 1/3 i 1/8 | 96,50 |
| „ „ „ z 1871 r. | 5 | 1/8 i 1/9 | 94.70 |
| „ „ „ z 1872 r. | 5 | 1/4 i 1/10 | 94.70 |
| „ „ „ z 1873 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 94.70 |
| Rosyjska pożyczka z 1875 r. | 4 1/2 | 1/4 i 1/10 | —.— |
| „ „ z 1877 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 98,10 |
| „ „ z 1880 r. | 4 | 1/5 i 1/11 | 78,60 |
| „ premiowa | | | |
| „ „ z 1864 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 142,50 |
| „ „ z 1866 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 133.50 |
| „ „ wschodnia I. | 5 | 1/6 i 1/12 | 61.10 |
| „ „ „ II. | 5 | 1/1 i 1/7 | 61,60 |
| „ „ „ III. | 5 | 1/5 i 1/11 | 62,70 |
| Rosyjska złota renta | 6 | 1/6 i 1/12 | 107,40 |
| Turecka pożyczka z 1865 r. | fr. | — | 8.50 |
| Tureckie losy 400 fr. | fr. | za sztukę M. | 40,30 |

---

Dnia 14-go b. m. w Hołonetach na Litwie po długiéj i ciężkiéj chorobie zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami ś. p. (984)

**Antoni Rudomina Dusiatski,**

o czém donosi krewnym i znajomym z prośbą o modlitwę w ciężkim żalu pogrążona

Rodzina.

---

W poniedziałek dnia 17 b. m. rano o godzinie 3/4 5 zasnęła w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, żona, córka, siostra, bratowa i szwagrowa (991)

**Antonina z Leciejewiczów Bilichowa.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 20 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby Półwiejska ulica 5, o czém donoszą w smutku pogrążeni

**mąż z synkiem, rodzice i rodzeństwo.**

---

# Odezwa!

Szalona burza, która w zeszłym miesiącu nawiedziła Gostyń i okolicę, dużo wyrządziła szkody. Najboleśniéj dotkniętymi zostały tutejsze Siostry Miłosierdzia, którym wicher zabrał nieomal cały dach, rozniósłszy go w drobnych kawałkach po przyległych polach i znacznie uszkodził mury i gzymsy, które przed niedawnym dopiero czasem odnowione były. Szkodę obliczyć można na kilka set marek. Szczupłe utrzymanie Sióstr Miłosierdzia i brak wszelkich funduszy na restauracyą tego dachu, pod którym chorzy i biedni tyle doznają dobrodziejstw, powoduje nas do ogłoszenia niniejszéj prośby o pomoc dla tak dotkliwie poszkodowanych.

**Bronisław Potworowski, Marceli Żółtowski,**
Kossowo. Godurów.
**Dr. Rutkowski,**
Gostyń.

Składki przesyłać można na ręce **Dr. Rutkowskiego w Gostyniu.**

Gostyń, dnia 12 listopada 1884.

---

# Zaciąganie pożyczek
## z Ziemstwa Poznańskiego
**(landszaftowych)**

tak na wielkie majątki ziemskie jak i na małe posiadłości włościańskie ułatwiamy nietylko radą i potrzebnemi informacyami, ale i pomocą w uregulowaniu stanu hipotecznego przez dostarczanie przy danéj pewności potrzebnych pieniędzy na spłatę długów, które przed odebraniem pożyczki muszą być wymazane. (986)

Warunki pośrednictwa naszego nie różnią się w niczem od przyjętych w tym względzie dawnych zwyczajów tutejszych, a do szybkości załatwiania spraw przyczynia się mocno ta okoliczność, że zawsze mamy obfite zasoby gotówki.

# Bank Włościański
**w Poznaniu.**

---

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE

240 HEFTE ODER 16 BÄNDE

*Brockhaus' Conversations-Lexikon.*

*Mit Abbildungen und Karten.*

*Preis à Heft 50 Pf.*

VIERHUNDERT TAFELN.

JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

---

Dziś rano o godz. 4 1/2 umarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec

Dr. med.
**Maksymilian Henryk MICHELSEN**
kawaler orderu żelaznego krzyża i orła czerwonego czwartéj klasy z mieczami, o czem donoszą w smutku pogrążona

**żona i dzieci.**

Poznań, d. 16 listopapa 1884.
Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w środę dnia 19. b. m. o godz. 2 po południu.

---

**Księgarnia Katolicka w Poznaniu**
poleca

## Miesiąc Listopad
czyli
**Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące.**

Ułożył **A, Morawski.** Cena 50 fen. z przesyłką franco. (877)

---

# CZEKOLADĘ
**Sucharda**

w rozmaitych gatunkach co tylko odebrała i poleca cukiernia (953)

## Ant. Pfitznera
Stary Rynek nr. 6.

---

## Prawdziwy ang. porter
waru jesiennego
**Barclay Perkins & Comp.**
w Londynie
polecają jaknajtaniéj
**Bracia Andersch.**

---

# Pączki!

codziennie świeże, lukrowanych 10 sztuk za 1,00 mrk., nielukrowanych 12 sztuk za 1,00 mrk. poleca cukiernia (987)

**Ant. Pfitznera,**
Stary rynek nr. 6.

---

Od 17go tm.
**świeży smolec gęsi**
funt 1,20 mk.
Marynowane pałki
sztuka 75 fen.
**Dom. Naramowice,**
Sklep, św. Marcin, No. 74.
[970]

---

**Herbatę chińską**
*sprzętu 1884/5 r,* (466)
uzupełniłem wybornemi gatunkami.
Poznań. J. N. Piotrowski.

---

**Kuracya zimowa w zakładzie wodoleczniczym prof. Winternitza w Kaltenleutgeben pod Wiedniem (Austrya).**
Prospektów udziela na żądanie (861)
**Dyrekcya.**

---

## Były nauczyciel

w starszym wieku poszukuje miejsca domowego nauczyciela lub organisty, albo też zatrudnienie w jakiem biurze jako pisarz, lub rachmistrz. Łaskawe oferty pod lit. **K. M. w eksp. Kuryera Pozn.** (953)

---

# Kalendarze na r. 1885

mego nakładu wyszły i polecam:

**Kalendarzyk kieszonkowy** za 15 fen.

**Kalendarz ścienny** naklejony na tekturę 50 fen.

**Kalendarz nowy** Poznański w 12ce 224 str. ozdobiony wielu drzeworytami za 50 fen.

**Kalendarz Poznański** w 8ce 240 str. ozdobiony drzeworytami za 1 mrk. (989)

**Kalendarz dla Rólników** z bezpłatnym dodatkiem zawierającym różne tabele i obliczenia niezbędne dla gospodarzy oraz sposoby leczenia bydła, o racyonalnéj hodowli drobiu i rozprawy weterynarza B. Nieszczotty: „O gruźlicy." Cena egzemplarza oprawnego w płótno 2 mrk. 50 fen., przekładanego papierem 3 mrk., opr. w skórkę 3 mrk., opr. w skórkę i przekładnego papierem 4 marki.

**Podręcznik dla Rólników** na r. 1885 ułożony przez A. W. a polecony przez tow. roln. pow. Szubińskiego zawierający: kalendaryum, zapiski, jarmarki, oraz różne tabelle gospodarcze z opr. 60.

Biorący w większéj ilości otrzymują rabat. O łaskawe zamówienia upraszam pod adresem:

**Jarosław Leitgeber.**

---

# FORMULARZY
# Petycyi Górczyńskiéj

nabyć można (979)

**w Drukarni Kuryera Poznańskiego,**
św. Marcin nr. 16.

---

Szanownym posiedzicielom dóbr, jako i moim kolegom na prowincyi polecam się uprzejmie w razie potrzeby (413)

## do murowania kominów fabrycznych

**przy gorzelniach, cukrowniach, cegielniach, mączkarniach itp. bez rusztowania** w jakiejkolwiekbądź wysokości.

Mając własnych murarzy w tym zawodzie wydoskonalonych i posiadając stósowne łatwe do przenoszenia przyrządy, jestem w stanie taniéj takie prace wykonać niż murarze sprowadzeni z Frankfurtu lub Bielefeldu.

Że podobne kominy sumiennie i elegancko przezemnie wykonane bywają, powołuję się na świadectwo Wgo p. Karśnickiego w Mchach pod Książem i Wgo pana Krajewskiego w Skóraczewie pod Chociczą (Falkstädt), u których to Panów podobne kominy budowałem.

**Franciszek Müller,**
**budowniczy w Koźminie.**

---

**Pasy do maszyn,**
skórę do reperacyi pasów,
(34) **techniczne**
towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

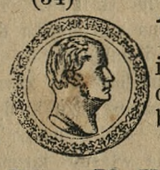

**Z. Mazurkiewicz,**
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
**Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.**

Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

---

# Stare wina węgierskie

wytrawne, łagodne i słodkie na butelkach i gąsiorkach dla rekonwalescentów pomocne, oraz **bardzo stare ciężkie** wina reńskie poleca **handel win hurtowny** (988)

**Antoniego Pfitznera**
*Poznań,* Stary Rynek 6.

---

# Lampy stołowe i wiszące
we wielkim wyborze
jako też
## KOMPLETNE WYPRAWY
**skromne i luksusowe**
poleca (762)
**B. SZULCZEWSKI.**
**Skład porcelany, szkła i tac.**
Stary Rynek nr. 53/54.

---

**Blooker'a holend. Kakao**
najlepszy i najłatwiéj rozczyniający się fabrykat, uwieńczony wielu medalami złotemi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek. W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach. Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

---

# !Na kolędę!
## Gorzałka.
**Bratnie słowo do ludu polskiego**
napisał ks. dr. Kantecki.
**Drugie pomnożone wydanie**
**już wyszło.**

Zwracamy uwagę Sz. Duchowieństwa na tę książeczkę, stósowną jako podarek kolędowy. Cena egz. franko 25 fen., 50 egz. 10 m., 100 egz. 15 mrk.

Zamówienia przyjmuje
Drukarnia Kuryera Poznańskiego
**!Na kolędę!**

---

# Drogerya
# H. Jasiński i Spółka
Poznań, św. Marcin 62
poleca (135)
**wszelkie wody mineralne**
świeżego nalewu,
**Sole i ługi do kąpieli,**
**Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,**
**Prawdziwe koniaki francuzkie,**
**Oliwy do machin, smarowidło do wozów,**
**Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,**
**Świece kościelne.**
**Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.**

---

# Melania Mann
KONFEKCYA DAMSKA
**64. Ulica śgo Marcina 64.**
I piętro.

---

# HERBATĘ
chińską
we wielkim wyborze polecam tak kupującym detalicznie jak i en gros (876)

## J. N. Leitgeber.

---

**Zatrudnienia** na cztery tygodnie (890)

**dla Izraelity**

mówiącego dobrze po polsku, zdatnego do pracy biurowéj, a pragnącego przez ten czas uczyć się wieczorami prawd wiary naszéj św. celem przejścia na łono Kościoła katolickiego poszukuje **ks. dr. Kantecki, Poznań.**

---

We **Wrześni** na ulicy Poznańskiéj jest **kamienica** wraz zabudowaniami i ogrodem natychmiast z wolnéj ręki do sprzedania, ewentualnie mieszkanie w niéj zdatne na urządzenie hadlu lub oberzy do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli (947)

**Ludwik Poturalski,**
kupiec w Ostrowie.

---

## Nauczyciel (969)
domowy,
teolog, Górnoślązak, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Offerty pod nr 46 poste restante Woischnik O./S.

---

## Poszukują umieszczenia:

**Nauczyciel** domowy akademik, **nauczyciel** seminaryjny muzykalny, **nauczycielka** bardzo muzykalna, z patentem na przełożoną zakładu, **nauczycielka** egzaminowane, muzykalna w wyższym stopniu, wychowana w Belgii, **nauczycielka** egzaminowana, muzykalna w średnim wieku do mniejszych dzieci, **nauczycielka** muzykalna, Bony Polki i Niemki. (909)

**Koczorowski & Wiazłowski,**
Wrocławska ul. 15.

---

## Wystawa obrazu
# Matejki
# HOŁD PRUSKI
na **wielkiéj sali Bazarowéj** otwartą jest od 10 godziny do 4 po południu.

WSTĘP dla dorosłych po 1 marce. Dzieci i uczniowie płacą po 50 fen. (990)

---

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.